

14. V. 1915r.

Kochani Prodrice!

Bociarz napisatem już 6 listów do Was i nie mam żadnej odpowiedzi, to jednak piszę w dalszym ciągu. Teraz znajdujemy się nad rzeką Pissą jak Wam pisatem, już prawie tydzień czasu znajdujemy się na fonce. Dobrze nam tutaj. Dajemy swabom dobrze w skórę, a lepiej jeszcze skrzypią od naszych skrzypien. ków. I może Bóg pozwoli, że za jakich kilkanaście dni wojna może się zakończyć. A więc Giienka mich sjeđri w domu, albo nawet w polu. Niech się jej nie zachciewa szukać ~~jak~~ ~~posady~~ (takiej jak byt dla mnie 19 października), bo jej ci by nie... ale w liście mi wypadła kłóć. Pomyslcie wszyscy nad tem.

Ja tu widzę takie fau.
Ale szkoda klaci. Uważajcie na
to. Tymczasem do widzenia.
Da Bóg może jeszcze się zobaczyć
my. Przesyłam serdeczne pozdro-
wienia dla Was Wszystkich i Wasz
dów. Blich będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Davidsonia.

A jak się tam. Jechcie, nasz
Jechcie będzie się nosyt bardzo
dobrze, to przywiez mi tamny
rower, jechcie wjeźna skonicy się
wkrótce, I to mi żartuje.

Mój adres:

g. 25
Półna Pošta
Nr. 52 165A.